



KTO CZYTA „WPIS”, ROZUMIE WIĘCEJ

Ten kapitalny miesięcznik nie tylko nas informuje, ale także uczy, wzbogaca intelektualnie i duchowo, otwiera oczy czytelnikowi na wiele najważniejszych kwestii naszego „być” oraz porusza polską duszę.

Autorzy artykułów to moi ulubieńcy. To niezwykle wybitne osobowości świata nauki i kultury, które dla mnie są niekwestionowanymi autorytetami i którym po prostu ufam.

Samo pismo jest przykładem kultury słowa, obrazu i estetyki. Oprócz znakomitych artykułów są tu wspaniałe ilustracje i wyjątkowe zdjęcia. Czytając konserwatywno-katolicki miesięcznik „Wpis”, czuję się bezpieczna – bo otoczona jestem myślą wrażliwą na moją Ojczyznę – Polskę.

Dziękuję za to wszystkim tworzącym i współtworzącym to wyjątkowe pismo i życzę dalszej pięknej drogi, która oby nas – Polaków zmieniała na lepsze i budziła w nas cnotę męstwa, odwagę i nadzieję.



**O. dr hab. Marian
Zawada OCD**

„Wpis” to kształt powstały z wiary, miłości i piękna. „Wpis” jest jak wiara w nowy czas, zdobyty pośród okrzyków bitewnych. Jest sztuką wiary ojców aż do ofiary z życia; miłością chroniącą to, co wielu chciałoby dziś zagłuszyć i unicestwić; pięknem, które nie jest jakimś kształtem zwodzenia, ale trudem zbierania, by przetrwać w ucisku.

„Wpis” jest jak chorągiew. Chorągiew nie ściska rękojeści szabli, ale drzewiec, nie walczy wprost, ale dzierżąc sztandar uskrzydla dumę. Chorągiew nie walczy, ale zaświadcza, gdzie są swoi, gdzie pułki waleczne, gdzie rodzi się duma, honor i wola zwycięstwa.

Chorągwie dumnie trzepoczą pośród szczytów słów pustych czy podstępnych i nie pozwalają zakrzyczeć piękna i prawdy. Powiewają nad historią narodu, który chce od wieków znaleźć przestrzeń do

przejawu swego narodowego geniuszu. „Wpis” jest jego głosem.

„Wpis” jest sztuką słowa, bynajmniej nie inkrustowanego tandetną okazjonalnością, ale trudem szukania i nazywania, co dziś właściwe i konieczne: w trzepocie myśli, w rozpaleniu serca, w pamięci na nowo czytanej.

„Wpis” jest czymś, co się „wpisuje”. Gdy zostaje coś wpisane na trwałe – znaczy. Znaczące, mądre słowo rozjaśnia mroki zagubienia i budząc, pomaga otworzyć oczy. Wpisuje się i świadczy. Dlatego rekomenduję „Wpis”.



**Małgorzata
Muzyka-Gołogórska,
altowiolistka**

Miesięcznik „Wpis” to moje ulubione źródło wiedzy, z którego korzystam już od dobrych kilku lat.



Adam Bujak

Kiedy przyglądamy się obecnemu dziś w Polsce bezprawiu, niszczeniu kultury, czytelnictwa, dobrego słowa, serdeczności między ludźmi, deprawowaniu szkolnictwa, polityki, rodziny itd. – słowem: unicestwianiu wszelkiego dobra, które stworzył Pan Bóg, nietrudno nie zauważyć, że wydawany przez Białego Kruka miesięcznik kulturalny „Wpis” stanowi zaporę i mur, który utrudnia przenikanie do polskich umysłów zmasowanego zła.

Pismo to utrwała w nas wartości i zasady, którymi powinniśmy nadal, mimo wszelkich szykan i trudności, żyć na co dzień. „Wpis” zachęca do obrony wia-

ry i patriotyzmu w myśl zasady: „Bóg, Honor, Ojczyzna”, której ja sam całe życie hołduję. We „Wpisie” spotykamy się z wieloma wielkimi Polakami, żyjącymi i nieżyjącymi, którzy również tę zasadę wyznają lub za swoich dni wyznawali. Oni są dla nas wzorami do naśladowania, oni dodają siłę, by zdecydowanie występować np. przeciwko osobnikom, które chcą wypłenić wiarę z serc naszych dzieci i wnuków, jak niedawno nauczycielka, która zdjęła ze szkolnej ściany krzyż i wrzuciła go do kosza. Na tle coraz większego społecznego przyzwolenia na takie czyny, społecznego zobojętnienia na kalamie Boga, księży i ludzi wierzących „Wpis” stanowi skuteczną barierę przeciw antywartościom. „Wpis” jest jak skała, która trwa niewzruszenie.

Z kart tego wspaniałego, jedyne w swoim rodzaju pisma kulturalnego w Polsce, docierającego do wielu tysięcy Czytelników w całym kraju, ale i za granicą, bije miłość do polskości w różnorodnych jej aspektach, do katolicyzmu i do Chrystusowego Kościoła. Jeżdżąc po Polsce, często słyszę pochwały pod adresem „Wpisu”, że szerzy prawdę, w tym prawdę historyczną, na bardzo wysokim poziomie merytorycznym i artystycznym. Nie znajdziemy tu bełkotu, nudy, postmodernizmu czy poprawności politycznej. Ludzie często mówią mi, że czytają „Wpis” od deski do deski, a niektóre, szczególnie ciekawe artykuły – wielokrotnie. Wielu jest takich, którzy zbierają roczniki tego pisma i je oprawiają, wracając do starszych wydań, traktując je jako skarbnicę mądrości pośród obecnego zalewu nicości i miernoty. We „Wpisie” publikują mądzy ludzie, którzy w piękny stylistycznie sposób potrafią przekazywać swoją wiedzę i błyskotliwie formułować myśli. Tu jest mądrość bez wymądrzania się i bez nadęcia. Wspaniały twórca Białego Kraka Leszek Sosnowski potrafił bowiem zogniskować wokół „Wpisu” wielu wspaniałych profesorów, publicystów, artystów, potrafił stworzyć środowisko i niezwykle umiejętnie z bogactwa tego środowiska korzysta dla pożytku Polski i dobra wspólnego.

Nie sposób nie podkreślić tu również szaty graficznej „Wpisu”, która sięga do najlepszych wzorów tradycyjnego czasopisma, korzystając jednocześnie ze zdobyczy nowoczesnej typografii. Stąd znakomite eksponowanie wyrazistych w treści i formie tytułów, niespotykana już dziś dbałość o materiał ilustracyjny, fotograficzny, który współgra z tekstem, podkreśla najważniejsze jego aspekty, a często prowadzi z czytelnikiem inteligentną grę znaczeń i podtekstów. W tym też widoczna jest ręka doświadczonego, przepełnionego pasją redaktora i fotografa Leszka Sosnowskiego.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na pewien niezauważany fakt. Otóż nad „Wpisem” unosi się od samego początku duch mądrości św. Jana Pawła II. Prawie w każdym numerze znajdziemy nawiązanie do Jego osoby i nauczania. „Wpis” nie pozwala o Nim zapominać. Całymi garściami czerpie z Jego dziedzictwa – z dziedzictwa największego z rodu Polaków.



Prof. Krzysztof Ożóg

„Wpis” jest niezwykle i wyjątkowym miesięcznikiem na polskim rynku prasowym. Skupia się na najważniejszych problemach Polski we współczesnym świecie i ukazuje je w perspektywie trwałych wartości narodowych i katolickich oraz polskiej racji stanu. Umożliwia czytelnikom zrozumienie współczesnej rzeczywistości na fundamencie prawa naturalnego i chrześcijańskiego porządku moralnego. Dzięki znakomitym Autorom „Wpis” pomaga w odkrywaniu prawdy o historii i uczy mądrego spojrzenia na bieżącą sytuację polityczną, społeczną i gospodarczą Polski oraz świata. Szczególnie uwrażliwia na wspaniałe osiągnięcia polskiej kultury i sztuki dokonane przez pokolenia Polaków. Teksty prezentowane na łamach „Wpisu” wzmacniają też ducha polskiego narodu i służą pogłębieniu wiary katolickiej w sercach czytelników. Warto sięgnąć po każdy numer „Wpisu”!



Ks. prof. Janusz Królikowski

Kardynał Bessarion (1403–1472), wielki humanista bizantyński przebywający

na Zachodzie, kilka lat przed śmiercią ofiarował doży Cristoforo Moro swój wielki zbiór książek, które stały się podstawą istniejącej do dzisiaj Biblioteka Marciana w Wenecji. Jako wielki miłośnik książek tak pisał 31 maja 1468 r. do zaprzyjaźnionego doży: „Książki są pełne słów mędrców, przykładów zostawionych przez starożytnych, obyczajów, praw, pobożności. Żyją, rozprawiają, rozmawiają z nami, pouczają nas, kształtują, pocieszają, przypominają nam, stawiając nam przed oczy naszej pamięci rzeczy odległe w czasie. (...) Jeśli nie byłoby książek, wszyscy byłibyśmy nieokrzesani i pozbawieni wiedzy, a także jakiegokolwiek pamięci o przeszłości, bez żadnego przykładu; nie mielibyśmy żadnego poznania rzeczy ludzkich i boskich. Ta sama urna, która przyjmuje ciała, pozbawiłaby nas także pamięci ze strony ludzi”.

Bez najmniejszego wahania odnoszę tę wypowiedź do „Wpisu” i tego, co w nim znajduję od samego początku, gdyż od pierwszego numeru jestem jego wiernym czytelnikiem. Kolejne numery utworzyły już wspaniałą bibliotekę. Do wielu artykułów powracam niejednokrotnie, polecając je także znajomym, w związku z czym wielu z nich niejako przy okazji stało się prenumeratorem „Wpisu”. Znajdujemy w nim wiele cennych, niejednokrotnie unikalnych opracowań poświęconych zagadnieniom historycznym, ale przede wszystkim aktualnym sprawom społecznym, kulturowym i politycznym, o których nie mówi się w żadnym innym miejscu albo mówi z nastawieniami ideologicznymi, tak bardzo dzisiaj modnymi i zwodniczymi.

Nie da się w pełni i prawdziwie żyć bez dobrego słowa pisanego. Wprawdzie już Platon, a za nim inni starożytni mawiali: „Zapisałeś słowo – zabiłeś słowo”, dlatego też dawali oni pierwszeństwo słowu mówionemu i przekazowi ustnemu. Także chrześcijanie na początku znawali się pod mocnym wpływem tego przekonania, chociaż stosunkowo szybko nabrali przekonania do znaczenia słowa pisanego, mając coraz szerzej do dyspozycji pisane słowa św. Pawła, a potem także Ewangelie. Dzisiaj słowo pisane nabrało nośności znacznie większej niż miało ją kiedyś słowo mówione.

Stanisław Przybyszewski pisał wyjątkowo trafnie:

„Póki nam piór ostrza
Wróg nie wydarł, nie stępił,
Pótyśmy wszechwładni.
Stalówki koniec ostry –
Jest to ten punkt właśnie,
Którego nadaremnie szukał Archimedes...”.

Wprawdzie stalówką w sensie dosłownym posługują się już tylko ostat-

ni piszący (należę do nich), ale nie ma większego znaczenia, jakim narzędziem posługujemy się przy pisaniu – słowo pisane ma swoją wyjątkową siłę, a nawet swoistą magię. Nie tylko stale można do niego wracać, bo jest utrwalone, ale także dla wielu ludzi jest decydujące, że przecież „tak było napisane”. Piszmy więc!

Nie wystarczy jednak tylko pisać – trzeba także czytać! Czytać dużo i dobrych tekstów. Nie można w żadnym wypadku zgodzić się – jak pisał Bessarion – na „nieokresanie i pozbawienie wiedzy”, na zanik „pamięci o przeszłości”, na odcięcie nas od wzniosłych przykładów – bez tego wszystkiego nie rozumiemy ani siebie, ani świata, a tym samym zamknijemy sobie drogę do przyszłości.

„Wpis” to po prostu bardzo dobre czasopismo, być może nawet jedyne na współczesnym rynku czasopism, które realizuje to, co zasadnicze dla naszej świadomości kulturowej, dla naszej przyszłości intelektualnej i cywilizacyjnej oraz dla łatwiejszego odnalezienia się w świecie, który stał się „wolnym rynkiem idei”. Znajdziemy w nim kluczową pomoc i przewodnika, a także źródło nieodczuwanych inspiracji, aby nie dać się pogrząbać intelektualnie i duchowo pod naciskiem anarchicznych i wojujących ideologii, pod popiołem ze zgłiszcz, które zostawiają po swoim przejściu szermierze wolności bez prawdy. Ideologie, które niewątpliwie przemina i pogrąży się w niesławie, chętnie widziałyby nas w urnie pozbawionej pamięci, w tym także pamięci o nas samych. Czytajmy więc „Wpis”!



Prof. Grzegorz Kucharczyk

Miesięcznik „Wpis” to unikalny na współczesnym rynku czasopism w Polsce przykład łączenia wysokiego poziomu merytorycznego zamieszczanych na jego łamach tekstów oraz dbałości o stronę edytorską. To nie dziwi, zważywszy na fakt, że wydawcą „Wpisu” jest oficyna Biały Kruk, która od lat wydaje istotne dla naszej edukacji historycznej i patriotycznej książki we wspaniałej oprawie edy-

torskiej. Każdy numer „Wpisu” to okazja, by zanurzyć się w głębię polskiej historii, ale również by poznać naszą teraźniejszość bez partyjnych afiliacji, ale zawsze z wielką troską autorów o naszą wspólnotę polityczną i wspólnotę kulturową. „Wpis” uczy przez to patriotyzmu, który wyrasta z cywilizacji „szczęśliwych syntez” – wiary i rozumu, prawdy i wolności, dobra i piękna. Wpisuje w nas wielką tradycję.



Prof. Janusz Marcinkiewicz

Wraz z żoną jesteśmy wiernymi czytelnikami „Wpisu” – pisma, które na polskim rynku nie ma sobie równych. Jako naukowiec szczególnie cenię rzetelną wiedzę przekazywaną przez wybitnych historyków i dziennikarzy w sposób niezwykle atrakcyjny, wzbogacony przepięknymi ilustracjami. Publikowane artykuły nie są jedynie komentarzami do bieżących wydarzeń politycznych, kulturalnych czy sportowych, lecz stanowią także cenne źródło wiedzy historycznej, tak często dziś pomijanej lub wręcz ukrywanej. Dotyczy to zwłaszcza historii chrześcijaństwa w Europie, jego związku z historią Polski oraz dziejów i sukcesów polskiego oręża.

Z niepokojem obserwuję, jak młode pokolenie stopniowo traci poczucie tożsamości narodowej – między innymi dlatego, że nie sięga po takie teksty jak te publikowane we „Wpisie”, a szkoła nie wypełnia w tym zakresie swojej roli.

Czytając „Wpis”, czuję się „bezpieczny” – mam pewność, że otrzymuję informacje prawdziwe i sprawdzone, a nie fałszywe treści krążące powszechnie w internecie czy niesprawdzone dane generowane przez AI.

Być może największym walorem „Wpisu” jest jednak to, że dzięki pracy zespołu redakcyjnego i autorów artykułów przywraca on właściwe znaczenie słowu. A przecież – jak wiemy – „na początku było Słowo”.



Jan Pietrzak

Drodzy Państwo! Apeluje! Wpiszcie miesięcznik „Wpis” do swoich lektur obowiązkowych! To zdanie brzmi nazbyt kategoriycznie, niezbyt elegancko, lecz w gruncie rzeczy jest życzliwą radą dla „osób żeńskich i męskich” (jak nas obecnie kwalifikują postępowi), mających ambicję rozumnego uczestnictwa w chaosie mentalnym i bałaganie moralnym, fundowanym nam przez okupacyjne władze. Być może nieco przesadzam z oceną sytuacji, lecz jak powiada znajomy ogrodnik, lepiej przesadzić, niż nie dosadzić. Wydawnictwo Biały Kruk zasługuje na złoty medal Białego Orła za to, co robi dla Polaków w trudnym czasie obrony naszej zagrożonej tożsamości.

Polskość to wielka wartość – co potwierdza tajna pieczęć Rządu Narodowego, którą potrafią dostrzec jedynie wnikliwi czytelnicy „Wpisu”!



Jakub Maciejewski

Miesięcznik „Wpis” nie miał prawa się udać, a się udał. Nie miał prawa utrzymać się jako niezależna gazeta, ale trwa już półtora dekady i z każdym rokiem jest jeszcze lepszy. Znam bezkompromisową redakcję „Wpisu”, znam większość autorów, którzy są najlepszymi specjalistami w swoich dziedzinach, i wiem, jaki rozmach ma wydawnictwo Biały Kruk. Nadal jednak nie dowierzam, że w świecie tanich i płytkich informacji oraz medialnych oligarchów tak ambitne pismo może zwyciężyć.

Jest to w jakiejś mierze polski cud wydawniczy i chyba tam na Górze, najwyżej jak się da, „Wpis” też ma prenumeratorów. Trzeba iść ich śladem!